

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 29/06/2022	Znak:
Ref:	Zał:

dyk 2806.22
pyt

Warszawa 22 czerwca 2022 r.

Prof. dr hab. Rafał Habielski
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy mgr. Łukasza Piotra Dryblaka, pt. *Emigracyjny dialog polsko-rosyjski w latach 1939–1956. Spojrzenie z dwóch stron na stosunki polsko-rosyjskie, konfrontacje idei, koncepcji oraz analiz politycznych*

I. Uwagi ogólne.

Rozprawa mgr. Łukasza Dryblaka stanowi próbę przyjrzenia się zagadnieniu, którego doniosłość nie ulega wątpliwości, mimo, że nie stanowiło ono głównego obszaru zainteresowań ani polskiej, ani rosyjskiej emigracji w okresie określonym chronologiczną ramą pracy. Polska emigracja zwięźczenie zamierzeń podejmowanych przez siebie od września 1939 r. upatrywała, oprócz własnych usiłowań, w determinacji i woli walki narodu polskiego oraz sprzyjającego rozwoju sytuacji międzynarodowej. Założenia te nie uległy zmianie po zakończeniu wojny, przy świadomości relatywnie niewielkich możliwości wobec zakładanych celów. Mimo skłonności do traktowania sprawy polskiej jako odrębnej podjęła działania na rzecz budowy konstrukcji federacyjnej, traktując ją jako rozwiązanie gwarantujące bezpieczeństwo ze strony Niemiec i Rosji. Nie bez oporów i zastrzeżeń prowadziła po wojnie dialog ze środowiskami ukraińskimi, mając kłopot z przyjęciem założenia, że punktem wyjścia powinno być nie tylko uznanie niepodległości Ukrainy, ale i (niełatwa) rewizja stanowiska w sprawach terytorialnych.

Wobec położenia, w jakim znalazła się Polska po 1945 r. oraz doświadczeń okresu wojny kontakty z przedstawicielami emigracji rosyjskiej miały charakter drugorzędny, niemniej istniały, uzupełniane wymianą opinii i polemikami. Ich kontekst definiowały zainteresowania pozakrajowej myśli politycznej, historiografii, literatury pięknej i publicystyki Rosją i stosunkami polsko-rosyjskimi oraz Związkiem Sowieckim i różnymi przejawami stosunków polsko-sowieckich. Nie brak zatem powodów, by zjawisko dialogu polsko-rosyjskiego stało się przedmiotem rozpoznającej istotę rzeczy analizy.

Rozprawa mgr. Dryblaka znakomicie wychodzi na przeciw temu postulatowi, spełniając zapowiedź sformułowaną w tytule. Ramy chronologiczne pracy są oczywiste, jeśli w przypadku końcowej uznać, że ma ona charakter bardziej techniczny niż merytoryczny.

Rok 1956 r. zmienił wprawdzie właściwość stosunków pomiędzy PRL a ZSRS ale nie okazał się cezurą w przypadku dialogu polsko-rosyjskiego poza krajem. Trwał on nadal znajdując wyraz w kontaktach z kolejną falą emigracji rosyjskiej, czego zwieńczeniem okazały się deklaracje w sprawie polskiej i ukraińskiej przyjęte nie bez znaczącego udziału Jerzego Giedroycia i ogłoszone w „Kulturze” w latach 70.

Celem rozprawy, o której mowa jest diagnoza dialogu polsko-rosyjskiego, wychodząca, jak pisze Autor we wstępie (s. 3), z trzech perspektyw, a mianowicie stosunków politycznych, zderzenia idei i analiz uwzględniającego m.in. zagadnienie granicy polsko-rosyjskiej i stosunek do narodów ujarzmionych oraz ocen Związku Sowieckiego. Autor deklaruje, że zagadnienia objęte przezeń analizą współtworzą najważniejsze kwestie zajmujące przedstawicieli obu emigracji.

Konstrukcja pracy podporządkowana została zadaniom stawianym sobie przez Autora. Jest zrozumiała i zasadna, co nie znaczy, że ułatwiająca lekturę pracy. Autor podzielił rozprawę na cztery części, które zostały poświęcone II wojnie światowej; obszarom powojennej, jak pisze „rywalizacji polsko-rosyjskiej”, głównym ośrodkom dialogu polsko-rosyjskiego oraz prezentującą spojrzenie na zagadnienie polsko-rosyjskie postaci znacząco obecnych w obustronnych relacjach tj. Siergieja Mielgunowa, Jerzego Niezbrzyckiego (Ryszarda Wragi) oraz Józefa Mackiewicza. Taki układ rozprawy rzeczywiście daje możliwość analizy wszystkich interesujących aspektów zagadnienia, choć niekiedy zmusza do powtórzeń.

Rozprawa mgr. Dryblaka powstała w oparciu o imponujące zasięgiem kwerendy przeprowadzone w archiwach krajowych i zagranicznych, uzupełnione lekturą prasy i opracowań przedstawicieli obu stron dialogu. Z pewnością można wskazać materiały, które nie zostały wykorzystane, nie ulega jednak wątpliwości, że Autor wykazał należyłą staranność w merytorycznym i ilościowym doborze materiałów stanowiących podstawę rozprawy. Nawiasem mówiąc, niektóre z materiałów, które wykorzystał (korespondencja Aleksandra Bregmana z Janem Nowakiem-Jeziorańskim) zostały ogłoszone drukiem.

Praca jest dość obszerna, którą to właściwość zawdzięcza m.in. liczny cytat, z czego trudno robić zarzut, oraz opisowi zajmujących Autora osób lub instytucji. Zabieg ten uznać można za zasadny w przypadku zagadnień słabo rozpoznanych, zbędny natomiast w przypadku takich, które doczekały się obszernej literatury przedmiotu. Autor rekonstruuje np. początki Instytutu Literackiego, dzieląc się uprzednio zgodnym ze stanem faktycznym spostrzeżeniem, że na temat działalności Jerzego Giedroycia napisano już wiele. Podobnie jest z biografią Józefa Mackiewicza, pisarza i myśliciela cieszącego się stałym

zainteresowaniem badaczy. Jeśli Autor zdecyduje się na wydanie rozprawy drukiem, na co jego praca bez wątpienia zasługuje, wypada zastanowić się nad skrótami, za sprawą których jej wartość poznawcza z pewnością nie ucierpi.

Rozważając ewentualność pominięcia wypada pomyśleć o włączeniu do pracy syntetycznego przedstawienia stosunku Polaków do Rosji i Związku Sowieckiego przed 1939 r., innymi słowy ładunku uzasadnionych niechęci i resentymentów pogłębianych w okresie wojny. Płaszczyzną odniesienia mogą być reakcje na ponad standardową, w stosunku do reszty prasy, obecność informacji i komentarzy dotyczących kultury i piśmiennictwa sowieckiego w „Wiadomościach Literackich”, czego ukoronowaniem numer specjalny tygodnika poświęcony kulturze sowieckiej (1933 r.) wypełniony tekstami tamtejszych autorów.

Sprawą obecną w rozprawie, tym niemniej o znaczeniu, które warto wyeksponować, jest rola „Kultury” w postawieniu kwestii granicy wschodniej. Autor pisze wprawdzie o tym, ale odnieść można wrażenie, że unika oddania piśmiennictwu należnej zasługi, której początek stanowił słynny list do redakcji alumna Józefa Majewskiego (1952 r.)

Jednym z wielu wyzwań, przed którymi stanął Autor jest odnoszenie się do poglądów przywoływanych przez siebie polityków, historyków, pisarzy i publicystów. Kwestia ta nie jest prosta, sprowadzając się do usytuowania i powinności stawianych sobie przez Autora. Czy sprowadza on swoją rolę do przedstawienia zajmującego go zagadnienia, czy może uważa za niezbędne odnoszenie się, także polemiczne, do poglądów swoich bohaterów. Autor zdecydował się na drugie rozwiązanie, czego nie można mieć mu tego za złe, podobnie jak sympatii, którą darzy niektórych bohaterów swojej pracy. Niekiedy jednak (poglądy J. Mackiewicza) uderza bezkrytycyzm wobec ocen dość odległych od rzeczywistości – będących po części wyrazem poglądów, po części zaś funkcją sporów tocznych przez pisarza poza zagadnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Wypadki tego rodzaju nie są częste, niemniej mają swoje znaczenie ze względu na ciężar zarzutów stawianych przez Mackiewicza.

II. Uwagi szczegółowe

s. 24. Giedroyc posługiwał się przykładem „Kołokoła” jako czasopisma wydawanego poza krajem znajdującego do niego dostęp i mającego wpływ na tamtejsze postawy, w tym sensie (instrument) pismo Hercena miało być wzorem dla „Kultury”.

s. 25. Termin „odchylenie nacjonalistyczne” nazbyt przypomina język, jakim posługiwali się przeciwnicy W. Gomułki w 1948 r., proponuję zmienić.

s. 30. Agresja sowiecka z 17 września była pogwałceniem polsko-sowieckiego układu o nieagresji z 1932 r. Ustalenia układu pokojowego w Rydze Moskwa uznała za niebyłe poprzez pozaprawną legalizację dokonanych przez siebie na drodze zbrojnej zmian terytorialnych.

s. 35. Przy okazji relacjonowania stosunku władz i opinii publicznej do emigracji rosyjskiej w Polsce warto może wspomnieć o stosunku do Rosji obciążonym pamięcią o okresie zaborów, represji popowstaniowych itp., pisze o tym m.in. W. Lednicki, *Dwadzieścia lat w wolnej Polsce*, Londyn 1973

s. 37. Na skutek, jak pisze Autor, „machinacji” francuskich ucierpiał nie tyle prestiż rządu, ile suwerenność władz RP na obczyźnie.

s. 37. Negatywne prognozy położenia sprawy polskiej zaczęły pojawiać się wcześniej niż w 1942 r., zaraz po podpisaniu układu polsko-sowieckiego z 30 lipca 1941 r. formułował je m.in. August Zaleski.

s. 59. Warto dodać, że Giedroyc opuścił Rumunię w początku 1941 r. jego aktywność nie była więc zbyt długotrwała.

s. 65. Stanisław Zabiełło (nieoficjalny przedstawiciel rządu RP na Francję do 1942 r.) stał na czele generalnej dyrekcji „Biur Polskich” z siedzibą w Vichy.

s. 74. Prof. Kot urzędował głównie w Kujbyszewie.

s. 78. Wypada podać pełną nazwę Instytutu Polskiego – Polski Instytut Naukowy w Ameryce.

s. 86-87. Powody aresztowania Altera i Ehrlicha wypada uściślić, jeśli można to zrobić w oparciu o dostępne materiały.

s. 87. Warto może wspomnieć o zabiegach na rzecz wyjaśnienia sprawy Altera i Ehrlicha podjętych przez Edwarda Raczyńskiego.

s. 93. Winston Churchill ze względów taktycznych był opiekunem idei federacji polsko-czechosłowackiej, traktując ją zdaniem niektórych jako niepotrzebny mu w istocie towar, który w sprzyjającej sytuacji mógł drogo sprzedać Stalinowi; istnieją przesłanki by sądzić, że podobnie, tj. taktycznie, ideę federacji traktowali Czesi wykorzystując do przysporzenia sobie większego ciężaru gatunkowego.

s. 94. „Porozumienie” pomiędzy Polską (rządem w Londynie) a Związkiem Sowieckim było możliwe cały czas pod jednym wszelako warunkiem – uznania przez stronę polską stanowiska Stalina o czym najpierw przekonał się gen. Sikorski negocjując układ z 30 lipca 1941 r., później zaś Stanisław Mikołajczyk podczas swoich wizyt w Moskwie w 1944 r.

s. 94. Ciekawe, czy strona rosyjska odnosząc się do przebiegu granicy wschodniej Polski, powoływała się tylko na linię Curzona, czy także na stanowisko prezydenta Wilsona (p. 13 orędzia ze stycznia 1918 r.) o stworzeniu Polski z dostępem do morza w granicach etnograficznych?

s. 99. „Spadek notowań” – jak pisze Autor – polskiego rządu, a zwłaszcza poparcia dla zasady integralności terytorialnej, jest zauważalny wcześniej, w zasadzie już w początku wojny. Część prasy brytyjskiej jeszcze przed atakiem Hitlera na ZSRS, uznawała za dopuszczalne, jeśli nie wręcz wskazane, sprawowanie przez Moskwę czegoś w rodzaju kontroli nad Europą Środkową. Rząd brytyjski opowiadając się za niepodległością Polski konsekwentnie odżegnywał się od gwarantowania granicy wschodniej w jej przebiegu z 1 września 1939 r.

s. 107. Ciekawe, co dla Rosjan było większą porażką – zajęcie przez Piłsudskiego Kijowa w maju 1920 r., czy klęska, jakiej doznali na przedpolach Warszawy w połowie sierpnia tr.? – dobrze byłoby uściślić tę sprawę.

s. 112. Nie Deladier a Daladier.

s.116. Pomijając to, że Związek Sowiecki nie był ignorowany przy próbach budowy zasady zbiorowego bezpieczeństwa w Europie po 1918 r.; w 1939 r. okazał się dla Francji i Wlk. Brytanii potencjalnym partnerem w koalicji antyniemieckiej, na co Stalin nie poszedł, wybierając ofertę Hitlera. Makłakow i Sablin zdawali się o tym nie pamiętać.

s. 120. Passus o przebiegu granicy polsko-sowieckiej wedle stanu z 1 września 1939 r. nie znalazł się w układzie Sikorski-Majski nie dlatego, że strona polska przyjęła kompromisowe stanowisko, tylko dlatego, że kategorycznie przeciwna takiemu rozwiązaniu była strona sowiecka. Punktem wyjścia negocjacji było, błędne jak się okazało, założenie gen. Sikorskiego, że Moskwa godząc się na przekreślenie umów sowiecko-niemieckich wobec Polski uzna za oczywisty powrót do stanu wytworzonego przez pokój ryski. Stalin miał w tej materii odmienne zdanie, czego zresztą strona sowiecka nie ukrywała.

s.122. Jeśli mowa o „spektakularnych” zbrodniach sowieckich, wypada wspomnieć, o czym mowa, jeśli passus ten, a na to wygląda, odnosi się do sytuacji sprzed odkrycia grobów katyńskich.

s. 125. Związek Sowiecki nie zerwał, a zawiesił stosunki z rządem RP – sformułowanie nie jest bez znaczenia; Stalin nakładał tym na stronę polską konieczność starań o ich przywrócenie, stwarzając sobie możliwość stawiania warunków z czego korzystał.

s. 128. Aneksja ziem wschodnich RP dokonana została (październik 1939 r.) na mocy decyzji „wybranych” wówczas Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Białorusi i Ukrainy; uznając prawomocną ciągłość tego rozwiązania Moskwa nie powtórzyła go w 1944 r., podpisując umowę (27 lipca 1944 r.) w sprawie granicy z PKWN mającą za podstawę linię Curzona.

s. 137. Warto zastanowić się nad tym, czy teoria o świadomym wciąganiu przeciwnika (wojsk niemieckich) w głąb ZSRS, po to, by go osłabić i w efekcie zniszczyć, ma rację bytu. Uznając znaczenie tzw. głębi strategicznej, będącej w przypadku Rosji/ZSRS istotnym czynnikiem defensywnym, wypada zauważyć, że idąc tym tropem myślenia klęski sowieckie z lata-jesieni 1941 r. były dopuszczalną (bądź kontrolowaną) operacją, w rezultacie której Związek Sowiecki stracił ponad 3 mln. jeńców wojennych, ogromną ilość sprzętu wojennego, oddał istotne tereny rolnicze a przy tym obszary zamieszkane przez narody niechętne władzy sowieckiej (co mógł, ale czego nie zrobił, wykorzystać Hitler), skazując się na dodatek na dostawy amerykańskie i brytyjskie warunkujące możliwość dalszego prowadzenia wojny.

s. 139. W kwietniu 1943 r. Niemcy odkryli groby jeńców z obozu w Kozielsku, gdzie więzionych było ok. 4400 oficerów, ekshumowali ok. 4300 ciał; „kilkanaście tysięcy” to

wielkość obejmująca jeńców z trzech obozów (Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk), losy więzionych w Ostaszkowie i Starobielsku w 1943 r. pozostawały nieznane.

s. 139. W konferencji w Moskwie (19-30 października 1943 r.) wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych ZSRS, Wlk. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, czyli Mołotow, Eden i Cordell Hull. Przywódcy mocarstw w składzie podanym przez Autora spotkali się w Teheranie w listopadzie/grudniu tr.

s. 145. Z korespondencji Józefa Czapskiego wynika, że tematem rozmów u Bogomołowa była m.in. przyszłość obywateli ZSRS, różnych narodowości, którzy po zakończeniu wojny znajdowali się na terenie Francji i innych państw Europy Zachodniej i z powodów oczywistych obawiali się powrotu.

s. 156. Autor zdecydował się analizować wypowiedzi z „Przedświtu” (czasopismo PPS), pominął natomiast „Robotnika” („Robotnik Polski w Wlk. Brytanii) – nie jest to zrozumiałe. Jerzy Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński nie byli redaktorami prowadzącymi „Orla Białego” – pismem kierowali od 1943 J. Poniatowski a po nim R. Piestrzyński. Nominalnym redaktorem naczelnym „Wiadomości Polskich” był Zygmunt Nowakowski, faktycznie pismo prowadził Mieczysław Grydzewski. Doboszyński miał na imię Adam – nie Andrzej.

s. 156-157. Przed wrześniem 1939 r. nie istniała w zasadzie orientacja „na ZSRS” o ostrzu przeciw niemieckim poza środowiskami komunistycznymi, przy czym KPP rozwiązana została w 1938 r.

s. 157. Wiarę w neutralność ZSRS po 1 września 1939 r. podzielały władze RP, żywiąc ją jeszcze na kilka dni przed agresją sowiecką.

s. 157-158. Rekonstrukcja opinii na temat przypuszczalnych następstw zbliżenia sowiecko-niemieckiego nie jest łatwa ze względu na kontrolę roztaczaną nad prasą przez MSZ. Józef Beck dbał, by nie ukazywały się żadne komentarze mogące negatywnie wpływać na nastroje społeczne, oraz by prasa mówiła o sprawach międzynarodowych podobnym głosem. *Vide* opinie o powodach i następstwach paktu Ribbentrop-Mołotow, wyraźnie stonowane w porównaniu z prasą zachodnią. Jedyńm publicystą, który dopuszczał groźne dla Polski skutki paktu sowiecko-niemieckiego (rozbiór) był Wacław A. Zbyszewski, korespondent „Słowa” w Londynie. „Polska Zbrojna” kierowana przez Jerzego Niezbrzyckiego wstrzymała się początkowo z komentowaniem paktu, tłumacząc to nikłą skalą wydarzenia. Prasa rządowa stała na stanowisku, że układ Ribbentrop-Mołotow nie zmienia położenia Polski.

s. 158. Wypada wspomnieć, że po klęsce Francji, zaraz po urządzeniu się w Londynie, gen. Sikorski (bez wiedzy ministra spraw zagranicznych) podjął próbę nawiązania kontaktu z Moskwą za sprawą memoriału, w pierwotnej wersji przygotowanego przez Andrew Rotsteina korespondenta TASS i szefa placówki PAT w Londynie Stefana Litauera, prawdopodobnie pozostającego już wówczas na usługach sowieckich; rzecz poprawił ambasador Raczyński, po czym dokument został wycofany z Foreign Office.

s. 158. Trudno jednoznacznie przesądzić, czy pominięcie kwestii granicy wschodniej w układzie Sikorski-Majski było błędem, zwłaszcza jeśli przyjąć, że podpisanie porozumienia leżało w interesie Polski (los ludności polskiej w ZSRS, możliwość tworzenia armii). Pamiętać trzeba, że strona sowiecka postawiła Sikorskiego przed wyborem – albo podpisanie układu pomijającego zagadnienie granicy, albo brak porozumienia, której towarzyszyła niezawołowana groźba założenia w ZSRS komitetu narodowego.

s. 161. Józef Beck „przejął ster” po Auguście Zaleskim w 1932 r., samodzielnie kierował polityką zagraniczną po śmierci Marszałka Piłsudskiego, czyli od 1935 r.

s. 161. Geneza projektu federacyjnego (przeciwstawienie się obustronnej presji na obszar Europy Środkowej) wynikała przede wszystkim z doświadczeń 1939 r. – Polski i Czechosłowacji oraz losu państw wasalizowanych przez Berlin przed i po wrześniu 1939 r. Jej zasadność potwierdziła aneksja państwa bałtyckich przez ZSRS w 1940 r.

s. 164. Stronnictwo Demokratyczne nie było „radykanie lewicowe”.

s. 172. Od 30 czerwca 1940 r. Komendantem Głównym ZWZ był Stefan Rowecki.

Przed s. 172. Może warto wspomnieć o stosunku (dość entuzjastycznym) do idei federacyjnej „Wiadomości Polskich”, tym bardziej, że Autor zdaje się to zapowiadać.

s. 182. Przy analizowaniu poglądów Adama Pragiera wypada brać pod uwagę jego niechętny stosunek do przedwrześniowego obozu władzy i Piłsudskiego; był więźniem brzeskim.

s. 184. Niewykluczone, że artykuł Ksawerego Pruszyńskiego *Wobec Rosji* był tekstem inspirowanym przez otoczenie gen. Sikorskiego, być może prof. Kota, balonem próbnym testującym reakcje na propozycję daleko idącej korekty granicy wschodniej. Bez względu na to, czy tak było, artykuł przyniósł efekty odmienne od założonych – okazał się czynnikiem mobilizującym zwolenników integralności terytorialnej, uwypuklających znaczenie ziem wschodnich dla niepodległości Polski.

s. 184. Pierwsze wydanie *Margrabi Wielopolskiego* ukazało się w Londynie (1944), drugie w kraju; esej był w założeniu wytłumaczeniem i obroną realizmu politycznego (kolejne wznowienie w okolicach Października 1956 r.)

s. 186. Ponownie Giedroyc występujący jako redaktor „Orła Białego”

s. 190. Cenzurze podlegała cała prasa polska wydawana na obszarze kontrolowanym przez Londyn, także wydawnictwa 2. Korpusu we Włoszech.

s. 191. Teza, że polityka Mikołajczyka (1945) nie przyniosła mu „szerokiego poparcia” na emigracji jest mówiąc ogólnie nieprecyzyjna; przyniosła krytycyzm i oskarżenia o zdradę („kawaler jałtański”). Tak było w 1945 r. i po powrocie w 1947 r. (m.in. artykuł W.A. Zbyszewskiego, *Pan Mikołajczyk z powrotem*)

s. 198. Autor pisze o „uległości” rządu polskiego wobec ZSRS; wypada to zniuansować, którego rządu, czy Sikorskiego także, oraz kiedy?

s. 198. Zarzut jakoby emigracja polska nie zareagowała „jednoznacznie” na zbrodnię katyńską – inaczej niż rosyjska, nie wytrzymuje krytyki, efektem tej reakcji było przecież zawieszenie stosunków z rządem polskim; zbrodnia zdefiniowała charakter i tożsamość emigracji niepodległościowej.

s. 201. Sprawa Altera i Ehrlicha dowodzi nieliczenia się Stalina z nikim i niczym, a tym samym pozycji Związku Sowieckiego; istnieją przypuszczenia, że Ehrlich popełnił w więzieniu samobójstwo.

s. 203. Rząd RP miał także przedstawicieli w Londynie (Edward Raczyński) oraz Stanach Zjednoczonych (Juliusz Łukasiewicz, Józef Lipski) o czym Autor pisze w kolejnych partiach pracy (zob. s. 212)

s. 204. August Zaleski nie tyle nie dotrzymał słowa danego Tomaszowi Arciszewskiemu, ile wycofał jego nominację na następcę, wyznaczając w jego miejsce Augusta Zaleskiego; wedle Arciszewskiego, i nie tylko jego, naruszył tym umowę paryską.

s. 204-205. „Kultura” była uzależniona od wojska (2 Korpusu), nie od rządu w Londynie, stopniowo osłabiając więzi. Teza o tym, że popierała Zaleskiego nie znajduje potwierdzenia w faktach, tj. treści.

s.205. Misja gen. Sosnkowskiego zakończyła się w 1954 r. wynegocjowaniem Aktu Zjednoczenia.

s. 208. Radio Wolna Europa nadawało od lata 1950 r. do Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Radio Liberation/Liberty (Svoboda) do narodów zamieszkujących Związek Sowiecki (założone z inicjatywy ACLPR) w 1953 r.

s. 212. Sekcja polska Radia Wolna Europa rozpoczęła emisję programu w lecie 1950 r. z Nowego Jorku, w maju 1952 r. ruszyła redakcja monachijska.

s. 232. Mikołajczyka nie było w Jałcie (w cytacie wolno sądzić skrót myślowy), poza tym dość długo (do kwietnia 1945 r.) wahał się z uznaniem postanowień jałtańskich.

s. 236. Ośrodek londyński czyli rząd RP; Rada Polityczna także urzędowała w Londynie.

s. 236. Mikołajczyk zdołał zbudować szerszą koalicję (Polski Narodowy Komitet Demokratyczny), ale nie miała ona znaczenia, o jakie zabiegał; zdaniem opinii emigracyjnej i ugrupowań niepodległościowych, uznanie Jałty było nie do pogodzenia z celami stawianymi sobie przez emigrację.

s. 239. Ludobójstwo na Wołyniu miało także inne przyczyny niż zagadnienia etyczne, może warto krótko o nich wspomnieć.

s. 246. Dyskusja dotyczyła zagadnienia polsko-ukraińskiego i ukraińskiego, nie tylko kwestii granic.

s. 268. Poglądy Jędrzeja Giertycha na kwestię ukraińską nie uległy w zasadzie zmianie w stosunku do głoszonych przed wojną, polemizowano z nimi m.in. z pismach redagowanych przez J. Giedroycia.

s. 275. Rząd RP stał na stanowisku nienaruszalności granicy wschodniej nie czując się uprawniony do rezygnacji z Kresów, których mit definiował sens i powołanie emigracji po 1945 r.

s. 326. Powodów szukania przez Rosjan kontaktów z gen. Andersem było więcej i były nieco innej natury; był pierwszą postacią polskiej emigracji, człowiekiem znającym Rosję, gdzie zaczynał karierę wojskową, osobą o antykomunistycznych przekonaniach, wolną o nacjonalizmu, poważaną w świecie zachodnim.

s. 341. Nie jestem pewien, czy stanowisko J. Giertycha można nazywać „prosowieckim” – to raczej powrót do orientacji „na Rosję”, praktykowany przez Narodową Demokrację przed 1914 r., w wypadku Giertycha powojennego - klasyczny przykład przywdziewania kostiumów historycznych.

s. 348. Powodem słabnięcia polskiej emigracji był brak środków finansowych i konflikty wewnętrzne; ciągłość władz i one same już w kilka lat po wojnie okazały się wartościami symbolicznymi.

s. 382. Dział Pawlikowskiego w „Wiadomościach” nazywał się „Okno na Rosję”.

s. 386. Dzięki Giedroyciowi i Niezbrzyckiemu w Argentynie znalazł się podróżujący ze Straszewiczem Witold Gombrowicz.

s. 390. Autor nieprecyzyjnie lokalizuje skład i losy grupy „Polityki” po wrześniu 1939 r. Adolf M. Bocheński nie został wywieziony w głąb ZSRS, był we Francji, na Bliskim Wschodzie oraz we Włoszech, gdzie zginął; Maria Czapska spędziła wojnę w kraju, z którego wyjechała w końcu 1945 r., zarówno ona jak i Józef Czapski nie należeli do środowiska „Polityki”.

s. 390. Nie Instytut Literacki „Kultura”, tylko Instytut Literacki.

s.390. J. Giedroyc służył najpierw w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich, potem w Armii Polskiej na Wschodzie a następnie w 2. Korpusie.

s. 391. G. Herling-Grudziński nie zamieszkał w domu „Kultury”; w 1947 r. po konflikcie z Giedroyciem osiadł w Londynie i zawiesił kontakty z pismem do 1956 r., domownikiem był natomiast Zygmunt Hertz, mąż Zofii. Przyjmuje się, że nie było czegoś takiego, jak redakcja „Kultury” wszystkie decyzje leżały w ręku Giedroycia, z biegiem czasu uformował się zespół najważniejszych współpracowników – ciało w pełni nieformalne. Zbędne powtórzenie na s. 392.

s. 392. Trudno uznać J. Mieroszewskiego za następcę J. Niezbrzyckiego; Niezbrzycki zajmował się głównie, jeśli nie wyłącznie, zagadnieniami rosyjskimi i sowietologicznymi, Mieroszewski stał się natomiast *porte parole* Giedroycia (redaktora niepiszącego) nie tylko w tych sprawach. Zakres zagadnień, którymi się zajmował był znaczenie szerszy, obejmując w zasadzie wszystko to, co pozostawało w zasięgu zainteresowań miesięcznika; na s. 461 mowa o Mieroszewskim, jako o „tubie” Giedroycia – określenie takie odbiera mu suwerenność sprowadzając do roli wykonawcy; tak nie było czego dowodem korespondencja.

s. 393. Przyporządkowania tematyczne współpracowników Giedroycia są nieprecyzyjne – Stempowski zajmował się sprawami krajowymi o tyle, o ile wchodziły one w zakres jego *Notatnika niespiesznego przechodnia*, Jeleński pisał o literaturze polskiej i francuskiej.

s. 395. Giedroyc i Mieroszewski nawiązali kontakt korespondencyjny wcześniej niż w 1949 r., od tego roku zaczyna się ich opublikowana korespondencja.

s. 395. Pomijając fakt, że Stanisław Mackiewicz był okazjonalnym współpracownikiem „Kultury” do 1956, nie można powiedzieć, że by znany ze swojej „głębokiej niechęci do Rosji” – cenił rosyjską kulturę i literaturę, napisał książkę o Dostojewskim. Żywił natomiast niechęć do Związku Sowieckiego.

s. 417. Formą subsydiowania Instytutu Literackiego był zakup książek i „Kultury” przez Komitet Wolnej Europy, oraz dotacje pozyskiwane z innych źródeł.

s. 420, Uniwersytet, o którym myślał Giedroyc miał być nie tyle amerykański, ile finansowany przez Amerykanów, to spora różnica.

s. 430. Nie jest jasne, o jakich opiniach mowa, formułowanych oficjalnie czy nie. Giedroyc spotkał się z Marią Dąbrowską w 1955 r. uznając rozmowy z nią za niezwykle ważne dla wyrobienia sądu o rzeczywistej sytuacji w kraju (relacja m.in. w liście do J. Nowaka-Jeziorańskiego).

s. 467. Poparcie „Kultury” dla Gomułki było warunkowe i nie tak naiwne jak sądzi Autor, który wie więcej, niż Giedroyc decydujący się na ten krok; chodziło m.in. o zniesienie debitu i legalną obecność pisma w kraju, poparcie „Kultury” okazało się poza tym krótkoterminowe, zostało cofnięte w jesieni 1957 r.

s. 468. W cytacie listu do A. Bobkowskiego mowa o możliwościach polskich na Środkowym Wschodzie i w Azji, trzeba wyjaśnić o co chodzi. Jeśli idzie o program neutralizacji, żywo dyskutowany przez prasę zachodnią, wypada wspomnieć o stosunku do niego Moskwy.

s. 470. Praca J. Giedroycia w Ministerstwie Rolnictwa nie tyle wspierała doświadczenia redaktorskie Giedroycia, ile je uzupełniała, przed wojną pracował w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

s. 491. Odezwa Wlk. Księcia ogłoszona została 1/14 sierpnia 1914 r. a nie 1915 r.

s. 492. Może wyjaśnić, że chodzi o pracę *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*.

s. 503. *A propos* przewidywań Niezbrzyckiego odnośnie zachowania ZSRS zob. uwagi do s. 157-158

s. 504. Niezbrzycki stracił pracę w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji z powodu rozwiązania tego resortu.

s. 513. Wywiad, o którym mowa przeprowadzony został z Aleksandrą Piłsudską, nie z Jadwigą i ukazał się w „Orle Białym”. Była o tym mowa we wcześniejszej partii pracy.

s. 539. Spostrzeżenie dotyczące „Solidarności”, wyrazicielki „wolności niepodzielnej”, warto może uzupełnić uwagą, że „Kultura” miała pewien udział w jej powstaniu.

s. 544. Pierwszy Łupaszka nazywał się Dąmbrowski a nie Dąbrowski.

s. 553. Wypada powiedzieć, że za współpracę z „Gońcem Codziennym” Mackiewicz skazany został przed Podziemie na karę śmierci.

s. 554. Teza Mackiewicza, z którą zgadza się Autor, że Polakom po 1945 r. nie groziła rusyfikacja jest dyskusyjna.

s. 556. Z dylematem realizmu mierzył się także (m.in.) J. Mieroszewski, zwracając uwagę, że realizm rozumieć można, jako prymat tego co możliwe, nad tym, co pożądane. Kryterium realności idei politycznej stanowi w związku z tym nie jej treść a możliwość wcielenia w życie.

s. 560. Zarzut, że polska emigracja wspierała „działania Sowietów w kraju” brzmi absurdalnie i powinien zostać sprecyzowany, tym bardziej, iż Autor mówi o latach 1944-1947; czym były w takim razie protesty przeciw uwięzieniu 16 przywódców Polski Podziemnej, piętnowanie terroru, protesty przeciw sfałszowanemu referendum 1946 r. i wyborom 1947 r., czym była decyzja, by nie drukować w kraju podjęta przez Związek Pisarzy na Obczyźnie w czerwcu 1947 r.?

s. 561. Podobnie jw. – jeśli polska emigracja nie była antykomunistyczna i antysowiecka (anty bolszewicka), czego wyrazem był nurt literatury łagrowej, na który nie składała się przecież tylko książka Mackiewicza o Katyniu?

s. 572. Właśc. Michałowi K. Pawlikowskiemu a nie współczesnemu mu Michałowi Pawlikowskiemu.

s. 579. Przypis 2447 - wypada podać zapis bibliograficzny artykułu w „Kulturze”

s. 582. Nina Karsov była emigrantką z Polski, nie ma zatem powodu wymieniania jej wśród Rosjan.

III. Konkluzja

Stwierdzam, że praca mgr. Łukasza Piotra Dryblaka będąca przedmiotem niniejszych uwag spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie doktoranta do dalszych faz przewodu.

Rafał Habielski

